

Kto odbuduje Syrię i kiedy wróca uchodźcy?

31 marca 2016

W specjalnym wywiadzie dla agencji Sputnik prezydent Syrii Baszar al-Assad mówił o uchodźcach uciekających do Europy, perspektywach odbudowy kraju za pomocą rosyjskiego biznesu, zagranicznych bazach wojskowych oraz o nowej Konstytucji Syrii.

– Większa część udających się do Europy uchodźców podaje się za Syryjczyków. Według ocen niemieckich władz, 77% z nich nie ma dowodów osobistych. Jak ocenia Pan liczbę uchodźców zmuszonych do opuszczenia kraju oraz jaka jest przyczyna ich ucieczki z Syrii?

– Oczywiście, dokładne liczby tych, którzy wyemigrowali z Syrii lub zostali wewnętrznymi uchodźcami nie istnieją. Szukając bezpieczeństwa, większość ludzi opuszcza rejony kontrolowane przez terrorystów udając się do objętych kontrolą państwa. Nie uważam jednak, że problem tkwi w liczbach. Problem polega na tym, że aż do chwili obecnej wiele państw nie prowadzi poważnej pracy w zakresie rozwiązania problemu syryjskich uchodźców. Te państwa mają do czynienia z emigracją, jak gdyby problem dotyczył tylko jej zewnętrznego aspektu. Chcą przyjmować uchodźców w niektórych europejskich państwach, udostępniając im dach nad głową i pomoc, być może wysyłają pomoc do uchodźców wewnętrznych w Syrii. To wszystko nie stanowi rozwiązania istniejącego problemu. Rzeczywistym problemem jest terroryzm. Powinniśmy walczyć z nim na szczeblu międzynarodowym, ponieważ terroryzm dotyczy nie tylko Syrii. Terroryzm istnieje w Iraku. Jest bezpośrednio wspierany przez Turcję. Bezpośrednio wspiera go rządząca w Arabii Saudyjskiej królewska rodzina a także część państw zachodnich, szczególnie Francja i Wielka Brytania. Co się tyczy pozostałych państw, są one obserwatorami. Nie prowadzą żadnej poważnej pracy w tym

zakresie.

– Jestem przekonany, że czeka Pan na powrót Syryjczyków do domu, lecz to się stanie dopiero po odbudowie państwa. Czy ma Pan oceny skali zniszczeń i szkód, wyrządzonych Syrii przez kilka ostatnich lat?

– Szkody gospodarcze i infrastrukturalne przekraczają 200 mld dolarów. Problemy gospodarcze można będzie rozwiązać, kiedy sytuacja w Syrii ustabilizuje się. Jednak odbudowa infrastruktury wymaga długiego czasu. Przystąpiliśmy do pracy w zakresie odbudowy infrastruktury państwa jeszcze zanim zakończył się kryzys, aby w miarę możliwości złagodzić wpływ szkód gospodarczych na syryjskich obywateli i zmniejszyć napływ imigrantów do innych państw. Przyczyną imigracji jest nie tylko terroryzm i sytuacja w sferze bezpieczeństwa. Tkwi także w blokadzie, we wprowadzonych wobec Syrii sankcjach. Wielu ludzi opuściło bezpieczne rejony, w których nie ma terroryzmu, z powodu stopy życiowej. Obywatele nie są w stanie zapewnić sobie wszystkich niezbędnych rzeczy. A więc my jako państwo powinniśmy podejmować kroki, nawet najprostsze, w celu poprawy sytuacji gospodarczej i sytuacji w sferze usług w Syrii. To to, czym się zajmujemy w ramach odbudowy.

– Na jaką pomoc będzie się Pan opierał przy odbudowie państwa?

– Proces odbudowy w każdym razie jest korzystny dla uczestniczących w nim firm, zwłaszcza jeśli uda im się pozyskać kredyty od państw, które je wesprą. Oczywiście, spodziewamy się, że proces będzie się opierał na trzech głównych państwach, które wsparły Syrię podczas kryzysu – Rosji, Chinach i Iranie. Wielu państw nastawionych przeciwko Syrii – mam na myśli przede wszystkim państwa zachodnie – spróbują zaangażować swoje firmy w ten proces. Jednak nikt w Syrii nie wątpi, że w pierwszej kolejności zwrócimy się do państw zaprzyjaźnionych. Gdyby zapytał Pan dowolnego syryjskiego obywatela, jego polityczna i emocjonalna odpowiedź byłaby następująca: zapraszamy w pierwszej kolejności firmy z

trzech państw, a zwłaszcza z Rosji. Jeśli chodzi o infrastrukturę, to obejmuje nawet nie kilkadziesiąt, lecz kilkaset różnych dziedzin i specjalizacji. Dlatego uważam, że rosyjskie firmy będą miały szerokie pole działalności, aby wnieść swój wkład w odbudowę Syrii.

– Jak Pan sobie wyobraża przyszłość zagranicznych baz wojskowych na terytorium Syrii? Czy Syria ich potrzebuje?

– Niewątpliwie potrzebujemy ich, ponieważ są efektywne w walce z terroryzmem, nawet jeśli sytuacja w sferze bezpieczeństwa w Syrii poprawi się. Proces walki z terroryzmem nie jest szybki. Terroryzm rozprzestrzeniał się w tym regionie w ciągu kilku dziesięcioleci, potrzeba dużo czasu, aby pokonać go. Z drugiej strony bazy są związane nie tylko z walką z terroryzmem, ale również z sytuacją międzynarodową w ogólnym zarysie. Niestety Zachód w czasie zimnej wojny a nawet dzisiaj nie zmienił swojej polityki: dąży do hegemonii w podejmowaniu międzynarodowych decyzji. Niestety ONZ nie była w stanie spełnić roli gwaranta pokoju na świecie, nawet obecnie, aby odzyskać swój prawdziwy status... Bazy wojskowe potrzebne są nam, wam oraz dla równowagi międzynarodowej na świecie. To prawda, czy zgadzamy się z tym czy nie, lecz obecnie jest to konieczność. Mówię tylko o Rosji, innych państw nie ma. Ponieważ mamy z Rosją ponad 60-letnie stosunki, zbudowane na zaufaniu i przejrzystości... Z drugiej strony, Rosja obecnie w swojej polityce opiera się na zasadach, też opieramy się na zasadach. Dlatego, kiedy w Syrii pojawiają się rosyjskie bazy wojskowe, to nie jest okupacja, lecz odwrotnie – zacieśnienie przyjaźni i kontaktów, wzmocnienie stabilności i bezpieczeństwa. Chcemy właśnie tego.

Z Baszarem al-Assadem rozmawiała Agencja Sputnik

Źródło: pl.SputnikNews.com